

Dzisiaj w Betlejem...

22.12.2014.

„DzieciÄ nam siÄ narodziÄo, Syn zostaÄ nam dany... Nazwano Go imieniem: Przedziwny Doradca, BÄg Mocny, Odwieczny Ojciec, KsiÄÄ Pokoju” (Iz 9,5).

„SÄowa proroka Izajasza sÄ zapowiedziÄ przyjÄcia na Äwiat Zbawiciela. I wÄaÄnie tutaj, w Betlejem, ta wielka obietnica siÄ speÄniÄa. Od ponad dwÄch tysiÄcy lat chrzeÄcijanie - z pokolenia na pokolenie - wypowiadali nazwÄ Betlejem z gÄÄbokim wzruszeniem i radosnÄ wdziÄcznoÄciÄ. Jak pasterze i mÄdrzy, my takÄe tutaj przybyliÄmy, by zobaczyÄ DzieciÄ „owiniÄte w pieluszki i leÄÄce w ÄÄobie” (Äk 2,12). Podobnie jak tylu pielgrzymÄw przed nami, klÄkamy peÄni podziwu i uwielbienia dla niewypowiedzianej tajemnicy, ktÄra siÄ tutaj speÄniÄa. (Jan PaweÄ II)

Potrzeba maksymalnie czterech godzin, aby z przeciÄtnego lotniska w Europie - przez fale Morza Ärodziemnego - dotrzeÄ do portu lotniczego w Tel Avivie. WychodzÄc na zewnÄtrz terminalu dotykamy nie tylko ciepÄego klimatu Bliskiego Wschodu, ale ze wzruszeniem czytamy szereg drogowskazÄw, prowadzÄcych do znanych z Biblii miejsc ÄwiÄtych. ObierajÄc kierunek do Jerozolimy, potrzebujemy niecaÄych szeÄÄdziesiÄciu minut, aby dotrzeÄ do ÄwiÄtego Miasta. A stamtÄd - zaledwie kwadransa, aby znaleÄ siÄ w Betlejem...

WspÄczesne Betlejem roi siÄ od nazw w stylu: Plac ÄÄÄbka, ulica ÄÄÄbka, ulica Gwiazdy, ulica Pasterzy. SÄ teÄ dwa pola Pasterzy i niezliczona liczba obiektÄw, ktÄre przyjÄÄ nazwÄ od BoÄego Narodzenia. Ale dla wiÄkszoÄci podrÄÄnych, wychowanych w tradycji chrzeÄcijaÄskiej, wyprawa do Ziemi ÄwiÄtej bez wizyty w miejscu narodzenia Zbawiciela - byÄaby nie do pomyÄlenia. KoÄciÄ, wzniesiony nad powszechnie uznawanym miejscem narodzin Chrystusa, to dostojna budowla bez Äladu odpustowego nastroju.

Dawniej z Jerozolimy do Betlejem moÄna byÄo przejÄ piechotÄ - tak jak przed dwoma tysiÄcami lat. To przecieÄ niecaÄe dziesiÄÄ kilometrÄw. W czasach bardziej nam wspÄczesnych, autokar z centrum ÄwiÄtego Miasta pokonuje tÄ trasÄ w kilkanaÄcie minut. Z daleka widaÄ przyciÄgajÄce wzrok miasteczko, rozÄoÄone na dwÄch wzgÄrzach, ktÄrych zbocza pokryte sÄ winnicami, gajami figowymi, oliwkowymi, migdaÄowymi i granatowymi. Nie brak pÄ z Äanami pszenicy i jÄczmienia, pomiÄdzy ktÄrymi pasterze nadal pasÄ stada owiec i kÄz. Na noc zapÄdzajÄ je do grot, gdzie usytuowane sÄ stajnie. Domy w przewaÄajÄcej wiÄkszoÄci sÄ jedno-, dwupiÄtrowe (gdzieniegdzie tylko widaÄ wielokondygnacyjne hotele), zbudowane z biaÄego i rÄÄowego kamienia. MiÄdzy nimi wznoszÄ siÄ wieÄe koÄcioÄw chrzeÄcijaÄskich i minarety muzuÄmaÄskich meczetÄw. Tylko w dali, na wschodnim horyzoncie, bieleje niebo nad PustyniÄ JudzkÄ.

W sposób zupełnie naturalny Betlejem to nieustanne odniesienia do Bożego Narodzenia; tradycją którą spotykamy tu na każdym kroku. Oczywiście we wszystkich sklepach pamiątkarskich można zaopatrzyć się w najróżniejsze szopki - duże i małe, plastikowe, drewniane i papierowe. Są także gwiazdy betlejemskie na bramach triumfalnych przetrzuconych nad głównymi ulicami miasta, a w sklepach dominują również obrazy, nie tylko o tematyce bożonarodzeniowej. Choć w mieście przeważają chrześcijaństwo, to muzeum i sztuka są również coraz bardziej widoczne, a śpiew muezina syczący się piątki raz w ciągu dnia. A w nocy wzgórza wokół Miasta Dawidowego przypominają choinkę, rozświetloną tysiącami różnokolorowych światełek.

Od starożytności Betlejem było miejscem pielgrzymkowym, najczęściej odwiedzanym w całej Ziemi Izraelskiej. Nic dziwnego, wystarczy zejść kilkoma schodkami w dół, aby znaleźć się w punkcie, gdzie historia na nowo zaczyna liczyć czas - w Grocie Narodzenia dotykamy przecież autentycznego sacrum. Srebrna gwiazda umieszczona w miejscu Narodzenia błyszczy, wypolerowana ustami i dłońmi milionów pielgrzymów. Tu słyszy się szept dwóch tysięcy chrześcijaństwa. Tu czuje się modlitwy wszystkich wyznawców Dzieciątka narodzonego z Dziewicy. Tu także, gdzieś w ciemnym kącie, ktoś cichutko śpiewa "Cicha noc, święta noc". Dreszcz wzruszenia ogarnia, kiedy uświadomimy sobie, że w tej przestrzeni "wszystko" się zaczęło. I tu, w pewną noc, przyjdzie na świat Dzieciątka rozpoczyna nasz era. I tu "Słowo ciałem się stało i zamieszkało między nami". I tu tajemnica wieczności zespoliła się ze zwykłym codziennością. I tu wola nieograniczony i nieogarniony Bóg zechciał stać się kruchym człowiekiem. Był może dlatego każdy chce, przykładać się swą dłoń do srebrnej gwiazdy, dotknąć Wielkiej Tajemnicy Boga-Człowieka.

Kasia Jakielaszek od prawie dekady pracuje w Ziemi Izraelskiej. Jest tu przewodnikiem, posługującym zarówno w Izraelu, jak i w Autonomii Palestyńskiej. Jej ciekawa osobowość i duchowa wróżliwość mogła ujawnić się od pierwszego momentu spotkania. Nie ulega wątpliwości - osoby, pracujące w tzw. turystyce pielgrzymkowej, winny być nie tylko szczerze oddane swej profesji, ale również winni nosić w sobie głębokie zainteresowanie tematyką religijną. Wędrowanie po szlakach Ziemi Izraelskiej to dotykanie nie tylko Prawdy o Bogu w świetle wiary katolickiej, ale także spotkanie z dwiema innymi wielkimi religiami świata - judaizmem i islamem.

Rozmowa z Kasią udaje się nam przeprowadzić dosłownie w przededniu Bożego Narodzenia. Zapraszamy na pielgrzymkę do Betlejem...

* Kasiu, Betlejem - rankingu; miejsc świętych - to bardzo ważny punkt na mapie pielgrzymkowych wypraw. Jakie emocje towarzyszą dotykającym miejsca, gdzie Bóg narodził się dla człowieka?

* Kasia Jakielaszek: Pielgrzymowanie po Ziemi Izraelskiej to nawiedzanie obszarów, naznaczonych obecnością samego Boga; nie bez powodu więc nazywamy te tereny Ojczyzną Chrystusa. Mapa świata wypełniona jest gęsto miejscami związanymi z życiem apostołów, świętych, błogosławionych, czy też miejscami Objawień Maryjnych. Jednak w sposób szczególny ten fragment biblijnej Palestyny można nazwać Ziemią Izraelską. Są to między innymi: Nazaret - miejsce Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny, Galilea - miejsce licznych cudów naszego Mistrza, jakich dokonał wokół Jeziora Genezaret, Jerozolima - "miasto pokoju" - miasto pojmania, pasji i śmierci na krzyżu naszego Pana, Jezusa Chrystusa. I oczywiście Betlejem - miasto Narodzenia Pańskiego położone niespełna osiem kilometrów od Jerozolimy. W tych dniach nasze myśli krążą wokół skromnego miasteczka betlejemskiego, gdzie na świat przyszedł Chrystus, Pan Zbawiciel.

Opierając się na tłumaczeniu słowa z języka hebrajskiego, Betlejem oznacza "Dom Chleba". Pierwsze wzmianki odnajdujemy w Księdze Rodzaju: to miasto Jessego, należało do pokolenia Judy. Szczególnie chwała okryła się jako miejsce urodzenia Dawida, którego tutaj Samuel namaścił na króla. Jednak dopiero Narodzenie Jezusa w Betlejem sprawiło, że to najmniejsze spośród miast Judy, nabrało zupełnie innego znaczenia i rozrosło się, dzięki napływającym tu pielgrzymom. Po okresie kultu pogańskiego boga Adonisa, w 330 r. Konstantyn

Wielki oddał te ziemie kultowi chrześcijańskiemu, wznosząc potężną Bazylikę Narodzenia Pańskiego. Poprzez koleje losu - najazd perski, arabski, wyprawy krzyżowe - miasto doczekało się odbudowy. Dzięki opiekującym się tym miastem trzy wspólnoty - kościół ormiański, prawosławni Grecy oraz franciszkanie (którzy osiedlili się na tych terenach w XIV w.). Niestety, kiedy Grecy byli w posiadaniu Bazyliki, usunęli w 1847 roku gwiazdę z miejsca Narodzenia, umieszczoną tam w 1717 r. Dopiero po ustanowieniu status quo w 1853 roku, zagwarantowano kościołowi określone zasady porozumienia i przywrócono gwiazdę na swoje miejsce. Obecnie te wszystkie przedziwne spory i niuanse między wiernymi poszczególnych obrządków przyczyniają się do niezwykle skromnego wystroju samej Groty i miasteczka. Papież Benedykt XVI napisał kiedyś, że w Betlejem Bóg - poprzez skromność miejsca swego narodzenia - pokazuje człowiekowi, jak wielką pokorę żywi wobec nas.

* Pomimo przeszkód, konfliktów międzynarodowych i innych niedogodności dla Bliskiego Wschodu, ruch napływających z całego globu nie ustaje. Co więc zwiedzają pielgrzymi w tym wyjątkowym punkcie na mapie świata?

* Kasia Jakielaszek: Podobnie, jak przed wiekami, tak i dziś w tej doświadczonej specyficznej atmosferze pielgrzymi docierają do Betlejem. Stojąc na Placu przed Bazyliką Narodzenia Pańskiego, słyszy się od wieków nie tyle litanie, co modlitwy muezina, piąco razy dziennie rozlegające się z meczetu, leżącego dokładnie po przeciwległej stronie Placu. Chrześcijaństwo - kierując swe kroki do wejścia miasteczka - nie mogą ominąć miejscowych sprzedawców oferujących korale, pamiątkowe torby czy rękawiczki z drzewa oliwnego. Następnie - najczęściej w pośpiechu - ustawiają się w kolejce do Groty Narodzenia, gdzie dopiero po zejściu stromymi schodami mają okazję (dotknąć się w grocie o wymiarach 12 m x 3,5 m) dotknąć gwiazdy z łacińską inskrypcją: „Tu narodził się z Maryi Dziewicy Jezus Chrystus”. Grota oświetlana jest lampami elektrycznymi i oliwnymi, ściany zabezpieczono obecnie ogniotrwałymi tapetami, a posadzki wyłożone zostały marmurowymi płytami. Może dziwny fakt, ale katolicy nie mają prawa celebrować nabożeństw przy samym ołtarzu narodzenia; winni natomiast zadowolić się faktem posiadania czterech lamp oliwnych zwisających nad samą gwiazdą. Właśnie tutaj łaciński jest wyjątkowo Kaplica Żłóbka, gdzie oddali hołd Jezusowi Jego pierwsi czciciele, wezwani gołosem aniołów.

Bazylika Narodzenia Pańskiego kryje w sobie wiele zakamarków. Jest tu na przykład Kaplica podziemna św. Józefa, upamiętniająca moment ukazania się podczas snu anioła, który chciał ostrzec Józefa o groźnym dla tej Rodziny niebezpieczeństwie. Nie sposób nie wspomnieć również o Kaplicy św. Hieronima, w której знаmienity Doktor Kościoła przez długie lata żył i pracował nad tłumaczeniem Pisma Świętego z języka greckiego na łaciński (przekład nazywamy Wulgatą).

Po nawiedzeniu przylegającego bezpośrednio do Bazyliki Kościoła św. Katarzyny, będącego kościołem parafialnym katolików z Betlejem, pielgrzymi rozumieją już, że miasteczko nigdy tu nie ustaje, a towarzyszące miastu niepokoje polityczne i spory religijne, nie mogą przesłonić dobrej pulchności z betlejemskiej stajenki.

* Jak zmienia się atmosfera Betlejem w okresie świąt Bożego Narodzenia? Czy miastu temu towarzyszy skomercjalizowany klimat znany z Europy Zachodniej, czy też pozostawia się miejsce na religijne, głębokie wspomnienie czasu Narodzenia Pańskiego?

* Kasia Jakielaszek: Na kilka tygodni przed świątami dekorowana jest lampkami główna trasa z Jerozolimy do Betlejem. Miasto więc nabiera wyjątkowego, świątecznego charakteru, a w powietrzu wyczuwa się niepowtarzalną atmosferę przygotowań. Nadchodzi 24 grudnia. Na placu przed Bazyliką Narodzenia Pańskiego zaczynają zbierać się pielgrzymi, turyści, jak również miejscowi chrześcijanie, oczekując z niecierpliwością na przybycie patriarchy łacińskiego. Następnie wszyscy - w otoczeniu władz cywilnych, wojskowych, zarówno izraelskich jak palestyńskich, a także w towarzystwie przedstawicieli państw akredytowanych w Izraelu - udają się najpierw na Grób Racheli. Nie zapominamy bowiem o tym, że Betlejem po raz pierwszy został wspomniany w Piśmie Świętym w związku ze śmiercią Racheli (Rdz 35, 19-20) która zmarła, wydając na świat jednego z dwunastu synów Jakuba - Benjamina.

Następnie o godz.14:00 - przy biciu dzwonów - procesyjnie wchodzi się do Kościoła w Katarzyny (Aleksandryjskiej). Po niesporach i nawiedzeniu Groty Narodzenia, ma miejsce spotkanie z władzami cywilnymi i korpusem dyplomatycznym. Jednocześnie w Kościele w Katarzyny czytane są stosowne fragmenty Pisma Świętego oraz śpiewane są kolędy w wielu językach, w tym także po polsku. Kiedy wybija północ - a cały świat chrześcijański gromadzi się na liturgii wigilijnej - tu, w Betlejem, pod przewodnictwem Patriarchy Jerozolimy, rozpoczyna się Pasterka. Msza Święta odprawiana jest po łacinie, czytania i kazanie prezentowane jest w języku arabskim i powtarzane w języku francusku, natomiast modlitwy powszechne - w różnych językach. Liturgia wzbogaca swoim śpiewem chór Kustodii Ziemi Świętej, który wykonuje kolędy po arabsku i po łacinie. Po zakończonej Mszy, Patriarcha bierze (złożoną wcześniej pod ołtarzem na psennych kłosach) figurkę Dzieciątko Jezus i przy śpiewie kolęd i biciu dzwonów kieruje swe kroki do Groty Narodzenia, gdzie składa ją na gwieździe o czternastu promieniach; a po okadzeniu i modlitwie - kładzie do kamiennego słoika. Potem figurka powraca do Kościoła w Katarzyny i pozostawiana jest do adoracji wiernym. Niekiedy zdarza się, że po pasterce pielgrzymi udają się na Pole Pasterzy - około trzech kilometrów od Betlejem - gdzie pastuszkowie jako pierwsi usłyszeli dobrą nowinę. „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania”;

* Kasiu, spędziłaś w Ziemi Świętej niezliczoną ilość dni. Twoja osoba towarzyszyła wielu dziesiątkom pielgrzymów, wędrującym tutajszymi wzruszającymi szlakami. Czy masz w swej pamięci zachowane ważne, najbardziej wzruszające wspomnienia z Betlejem?

* Kasia Jakielaszek: Przez wiele lat pielgrzymowania trudno wybrać wydarzenie o mniejszym znaczeniu. Z jednej strony wizyta w Betlejem opiera się zazwyczaj na pięknym pielgrzymim szlaku; z drugiej jednak każdorazowo nastroje miejscowych ludzi - w połączeniu z nastawieniem gości - gwarantują odmienne odczucia. Bywają wspomnienia trudne, bo związane z sytuacjami politycznymi. Zdarza się, że Betlejem - jako teren władzy palestyńskiej - staje się w wiadomościach ludzi miejscem niebezpiecznym. Ilość pielgrzymów do Ziemi Świętej drastycznie spada, rodki masowego przekazu podają informacje o napiętej sytuacji, w wyniku czego mieszkańcy Betlejem na własnej skórze odczuwają kryzys ekonomiczny, polityczny, społeczny. Wtedy przykro patrzeć, jak szybko zmieniają się nastroje na granicy Betlejem - Jerozolima, jak nagle sytuacja polityczna dominuje życie przeciwnych rodzin. W efekcie tych wydarzeń powstał mur dzielący tereny izraelskie od autonomii; mur tworzący teren zamknięty dla nieoczekiwanych „gości”. Życie w tym mieście naznaczone jest zawikłaniem codzienności, jednak nie stanowi to żadnego zagrożenia dla pielgrzymów, którzy zawsze są przyjmowani ciepło, serdecznie. Nie możemy zapominać o bliskowschodniej gościnności. Betlejem czeka na pielgrzymów z otwartymi rekami. Każdy może odnaleźć tu swoją historię.

* Kasiu, bardzo ubogaciłaś nas swoimi słowami i wiedzą o tym wyjątkowym obszarze. Czy mogłaś prosić o życzenia wiążące dla naszych Czytelników, wypowiedziane w duchu atmosfery z Betlejem?

* Kasia Jakielaszek: W Betlejem, wydarzenie Bożego Narodzenia jest wspominane przez 365 dni, bo przez cały rok, rozbrzmiewają tu słowa kolęd śpiewanych nieustannie przez pielgrzymów z całego świata.

Dobra nowina z Betlejem przekazywana jest już od ponad 2000 lat w różnych językach wiernych, pozwólmy więc, aby w tym szczególnym czasie Narodzenia Pana dotarła również do naszych serc. Korzystając z okazji pragnę przekazać na ręce Czytelników portalu Przedbórz.com.pl, płynące z tego miejsca prawdziwe przesłanie nadziei, pokoju i miłości. Pozostawmy swoje codzienne sprawy, obowiązki, smutki i zmartwienia, choć na chwilę pochylając się nad małym dzieciątkiem, które wolało tutaj przyszo na świat, nadając sens naszej codzienności.

Radosnych i rodzinnych świąt Bożego Narodzenia.

Rozmawia: Paweł Grabalski

Od kilku dni w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Marii Konopnickiej w Przedborzu można oglądać wystawę fotografii z Ziemi świątnej - zapraszamy. A poniżej kilka zdjęć współczesnego Betlejem.